Nr. 148. Dnia 31 maja.

Dnia 19 (31) maja 1890 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Anieli Panny.	Wschód słońca o godzinie 3 minut 49.	Wschód księżyca o godzinie 4 minut 34 w.	Środa: Saturniny P.
Niedziela: Trójcy Świętej.	Zachód " " 8 " 6.	Zachód " " 2 " 40 r.	Czwartek: Boże Ciało. Bonif.
Poniedz.: Blandyny M.	Długość dnia godzin... 16 " 17.	Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 3.	Piątek: Norberta Bisk.
Wtorek: Erazma Biskupa.	Przybyło " " 8 " 39.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 9 R.	Sobota: Roberta Opata.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141

Wiadomości dworskie.

We wtorek d. 27-go b. m. pułk pawłowski lejb gwardji obchodził uroczyście swój jubileusz stuletni. Dnia poprzedniego w Pałacu Zimowym odbyła się ceremonja przybicia do drążka nowego sztandaru pułku. Najjaśniejszy Pan wbił pierwszy gwóźdź srebrny, następne gwoździe wbili: Najjaśniejsza Pani i Królowa Grecka, Ich Cesarskie Wysokości Cesarzewicz Następca Tronu i inne Osoby z Familji Cesarskiej. W dniu jubileuszu odbyła się parada na polu Marsowem. W liczbie obecnych członków pułku pawłowskiego znajdował się pomiędzy innymi starzec 105-letni, uczestnik bitwy przy Borodinie. Przed frontem wojska ustawiono ołtarz a dla Najjaśniejszych Państwa i Osób Familji Cesarskiej wzniesiono wspaniały namiot. O godz. 11-ej rano przybyli Najjaśniejsi Państwo. Najjaśniejszy Pan był ubrany w mundur pułku pawłowskiego lejb-gwardji. Jego Cesarska Mość odebrał raport od dowódzcy pułku i zaczął przegląd wojsk. Muzyka zagrała, sztandary pochyliły się i rozległo się „hura!"

Wkrótce rozpoczęła się ceremonja poświęcenia nowego sztandaru. Stare sztandary odniesiono uroczyście, a feldfebel z nowym sztandarem stanął przy ołtarzu. Rozpoczęło się nabożeństwo. Podczas ceremonji pokropienia sztandaru wodą święconą, Najjaśniejszy Pan trzymał za brzeg sztandaru. Następnie wojska składały przysięgę przed nowym sztandarem, poczem Najjaśniejszy Pan wręczył go klęczącemu dowódzcy pułku, a ten znów oddał chorążemu. Chorąży obnosił następnie przy dźwiękach orkiestry sztandar przed frontem wojska, poczem pułk ruszył ceremonjalnym marszem.

Po ukończeniu parady, Najjaśniejsi Państwo, w towarzystwie Osób z Familji Cesarskiej zwiedzili koszary pułku. W koszarach zastawione były stoły dla 2,800 członków pułku. Na oddzielnym stole zastawiona była porcja próbna na srebrnych talerzach. Tutaj zasiedli najstarsi wiekiem członkowie pułku. Najjaśniejszy Pan srebrną czarkę wypił za zdrowie pułku, przy głośnych okrzykach: „hura"!

Następnie Najjaśniejsi Państwo udali się do lokalów 1-ej roty, gdzie ustawiony był stół Cesarski. Najjaśniejszy Pan zajął miejsce pośrodku pod portretami Cesarskiemi, Najjaśniejsza Pani zasiadła naprzeciw Jego Cesarskiej Mości. Najjaśniejszy Pan pił podczas śniadania za pomyślność pułku pawłowskiego. Dowódca pułku wniósł toast za pomyślność Najjaśniejszego Szefa, Najjaśniejszą Panią, Cesarzewicza Następcę Tronu i Królowę Grecką.

W tym samym dniu w Pałacu Zimowym dany był obiad, na którym obecni byli oprócz Osób z Familji Cesarskiej, dowódca pułku, oficerowie lejb-gwardji pułku pawłowskiego i starzy służbiści.

Wieczorem Najjaśniejsi Państwo wyjechali z Petersburga do Gatczyny. (*Praw. wiest.*)

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Bożesławy, jutro Świętopełka.

Zgromadzenia: Doroczne zebranie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa fabryki papieru „Soczewka". (Biuro zarządu przy ulicy Granicznej—2 po południu.)

Wizyty: Wizyty jeneralne delegowanych członków Towarzystwa dobroczynności ochrony XXII-ej. (Okopowa № 4—6 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do wieczora. Wejście bezpłatne.)

Teatra: Letni: dziś „Rigoletto" (występ gościnny panny Luizy Nikity-Nicholson, oraz pp. Antoniego d'Andrade i Aristodemo Sillicha), jutro „Żywy posąg"; — Nowy: dziś „Biedny Jonatan" (pierwszy raz), jutro „Biedny Jonatan". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 718 kop. 9. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 12-ej w południe i od 4-ej do 5-ej po południu.)

Zebranie ogrodnicze.

Na wczorajsze posiedzenie ogrodników w hotelu Europejskim członkowie zbierali się b. powoli, tak, iż pod koniec, dopiero przy losowaniu, lista obecności wykazywała blisko 100 osób.

Po zatwierdzeniu protokułu przewodniczący zawiadomił, iż ogrodnicy, którzy przed trzema laty po klęsce gradowej otrzymali pożyczki, poczynają zwracać pieniądze i już nie wiele do zwrotu pozostaje.

Jak wiadomo, na jesieni r. b. odbędzie się w Petersburgu wielka wystawa ogrodnicza, w której i warszawskie zakłady mają wziąć udział, Towarzystwo zaś postanowiło przesłać kollekcję owoców, w kraju naszym produkowanych i najlepiej się do tutejszej hodowli nadających.

Zebraniem tej kolekcji zajmie się znany pomołog, p. Jankowski.

Nad wnioskiem o kontrolowaniu przez Towarzystwo uzdolnień ogrodników odbyła się w ubiegłą środę narada, której rezultatem są znaczne modyfikacje wniosku.

Z uwagi przecież na potrzebę dalszych narad w rzeczonym przedmiocie, wniosek znów został odłożony.

Z kolei szczupłego porządku dziennego miała się odbyć pogadanka lekarza-hygjenisty miasta dra Polaka „O hygjenicznem znaczeniu plantacyj".

Przed posiedzeniem jednak przewodniczący otrzymał wiadomość, że dr. Polak z powodu, iż mu nie wygotowano planów okazowych, musi swoją pogadankę do zebrania czerwcowego odroczyć.

Chętny zawsze, dr. Markiewicz, nie będąc wcale przygotowanym, wypowiedział *ex promtu* pogadankę o plantacjach, tak pod względem ich hygjenicznego znaczenia dla miast, jak i projektów komitetu opieki w przedmiocie nowych zadrzewień.

Mówca przedstawił najważniejsze projekty, jak: planty między rogatkami mokotowskiemi i powązkowskiemi, wielki park za rogatkami na terytorjum dawnych cegielni (przeszło 40 morgów), wreszcie plantacje nad Wisłą.

W zakończeniu dr. Markiewicz prosił słuchaczów o szczepienie w dzieciach zamiłowania do roślinności i oszczędzania plantacyj.

Losowaniem pięknego doboru roślin posiedzenie zostało ukończone. *Sk.*

---

31)

DZIECI SZCZĘŚCIA.

POWIEŚĆ

przez

Walerję Marrené.

(Dalszy ciąg.)

— Boże! do czegoś ty podobna—szepnęła boleśnie Marcela.

Rzeczywiście, cały kurz osiadł na włosach, twarzy a szczególniej na czarnej sukni Jadwini.

— Widzisz, tyś do tego nie stworzona.

— Oh! nie stworzona! Zdaje mi się, że człowiek jest stworzony do wszystkiego.

Starsza siostra zdawała się jej nie rozumieć, oczy jej, tonące w mgle łzawej, miały taki wyraz, jakby chciała odrzucić od siebie każdą powszedniość życia.

— Widzisz Marcelo—mówiła dalej Jadwinia—ja myślę nieraz, iż szczęścia nie stanowi wcale większy lub mniejszy majątek.

— Czyż nie widzisz, co się z nami dzieje—przerwała gwałtownie Marcela, której wszystkie bóle odnowiły się na te słowa.—Opuszczenie, nędza! oto nasz los.

Poniosła chustkę do oczów i zalała się łzami.

— Daruj Marcelo! ja nie to chciałam powiedzieć. Naraz straciłyśmy wszystko. Są jednak ludzie biedniejsi od nas...

— Ja nie wiem, jak oni żyją, jakie mają nawyknienia i pojęcia. Oni są innego poziomu, należą do innego świata. Ale my... Dziecinną jesteś, jeśli tego nie rozumiesz.

— Przynajmiej — zawołała Jadwinia — ubodzy wolni są od fałszywych przyjaciół, fałszywych miłości.

— Czy tak wiele znajdziesz prawdziwych! Rozumiem, chcesz mnie pocieszyć, nie dokażesz tego nigdy, nie potrafisz we mnie wmówić, że nie jestem najnieszczęśliwszą na świecie.

Jadwinia uklękła przed nią, zarzuciła jej ręce na szyję i przez chwilę płakały obie. Wkrótce jednak młodsza siostra podniosła głowę i spytała:

— Tak przecież zawsze nie pozostanie?

Marcela wstrząsnęła głową. Nie wiedziała, co będzie dalej. Była jak istota, wytrącona z kolei, która nie rozpoznaje przed sobą drogi żadnej. Los mógł nią miotać dowoli, nie była już w stanie stawić mu oporu.

— Obaczysz—mówiła Jadwinia, bo młoda główka jej pracowała nieustannie—przeniesiemy się ztąd do jakiego małego, ładnego mieszkania. Nie będzie tam ani marmurów, ani bronzów, ani aksamitów, tylko tani niebieski kreton. Będziemy mieli kwiaty. Nieraz widziałam ich pełno w oknach ubogich dworków. Wszyscy pracować będziemy..

Marcela słuchała ją chmurna, lub nie słuchała wcale. Marzenia siostry nie miały dla niej żadnego znaczenia. Ta nowa siedziba, o której ona mówiła prawie wesoło, jak dziecię, pożądające zmiany, przejmowała ją dreszczem trwogi i wstrętu. Mierzyła dotąd ludzi skalą wydatków, nie dziw więc, iż przyszłość przedstawiała jej się, jak otchłań upadku i nędzy, w której nie mogła dopatrzeć żadnego jaśniejszego promienia.

— Wierz mi—mówiła dalej Jadwinia—wszystko będzie lepsze od tych pustych, zapieczętowanych pokoi, od tego bezładu, w jakim teraz żyjemy. Chciałabym, aby się to raz skończyło.

Ale na myśl o porzuceniu tych miejsc, w których królowała, kochała, była szczęśliwa, Marcela czuła dziwne ściśnienie serca.

— Oh! gdybym ja mogła umrzeć!—zawołała z nagłym wybuchem.

— Marcelo! Marcelo!—powtarzała młodsza siostra, przerażona tym rezultatem swojej wymowy—nie kochasz mnie, kiedy tak mówisz.

— I cóż ja mogę dla ciebie uczynić?—odparła ponuro.—Czyż nie jestem tak samo, jak ty, ogolocona ze wszystkiego, czyż nie jestem również skazaną na nędzę.

To była jej myśl główna, źródło tej niepocieszonej boleści, która przybierała tylko formy różne. Strata ojca, zerwanie z narzeczonym, te dwa powody aż nadto żal usprawiedliwiały, a jednak nie one to sprawiały jej najcięższe cierpienia, chociaż nie przyznawała tego przed samą sobą. Mogła mówić narzeczonemu: przestaniemy na małem, jest to bowiem frazes elastyczny, frazes, do niczego nie obowiązujący, który wszystko objąć może. Teraz ogarniał ją niesmak, z niczem nie dający się porównać Natura jej buntowała się przeciw tak zwanej prozie życia, a ta ukazywała jej się z najbrzydszej strony. Ryszard znał ją może lepiej, niż ona sama siebie. Pozbawiona zwykłych zajęć i zwykłych rozrywek popadała w stan odrętwienia.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Z Petersburga otrzymujemy w drodze telegraficznej wiadomości, iż rada państwa odrzuciła projekt paryskiego banku *Crédit Lyonnais* w przedmiocie utworzenia filij w miastach gubernjalnych.

= Z urzędowego sprawozdania okazuje się, iż tak w m. Warszawie, jak i w obrębie gub. warszawskiej księgosuszu w ciągu r. 1889-go nigdzie nie było. Fundusz księgosuszowy otrzymany z podatku i zapomogi ministerjalnej uczynił rs. 10,145, wydatki weterynaryjne wyniosły rs. 6,412, pozostało więc w remanencie na r. b. rs. 3,732. W Warszawie i gub. warszawskiej po d. 13-ty stycznia r. b. znajdowało się: byków i wołów 28,036 sztuk, krów 248,990, jałowizny 44,849 i cieląt 39,478; ogółem bydła rogatego 361,353 sztuk. W ciągu bieżącego miesiąca maja ukazały się następujące choroby epizootyczne: karbunkuł w pow. warszawskim, gm. Wilanów, we wsiach: Powsin i Zamość, zaraźliwe zapalenie płuc u bydła: w Młodzieszynie w pow. sochaczewskim i nosacizna u koni w pow. warszawskim we wsiach: Wilanów, Nadwilanówka, Praszków i Baków, w pow. włocławskim: w Smiłowicach i Janowie, w pow. nieszawskim: w Bytomiu i Popowiczkach, wreszcie influenza wśród koni w pow. grójeckim we wsiach: Jasieńcu, Wola Boglewska, Wągrodno, Prażmów i w mieście Grójcu.

= Z budżetu kolei wiedeńskiej na r. b. dowiadujemy się, że przeciętny ruch towarowy na tej kolei oznaczyć się da na 305,000 pudów dziennie, takiż sam ruch na kolei bydgoskiej zaledwie na 50,000 pudów. Przy stosunku powyższym ruch towarowy na ostatniej z dróg stanowił dotychczas szóstą część ruchu kolei wiedeńskiej.

= P. oberpolicmajster w celu zaoszczędzenia posterunków policyjnych przy bramach ogrodowych, wystąpił z projektem otworzenia jednej bramy tylko na środku ulicy Kotzebue, w miejsce dwóch dziś istniejących. Projekt ten okazał się jednak niemożebnym do spełnienia, gdyż po bliższem zbadaniu rzeczy na gruncie okazało się, iż przez bramę od ulicy Niecałej przejeżdżają długie wozy z dekoracjami do teatru Letniego, których wjazd do ogrodu od środka ulicy Kotzebue i przejazd przez aleje do teatru nie dałby się uskutecznić.

= Na wysoką karę 120-tu rs. został skazany przez sędziego pokoju 4-go rewiru za nieporządki sanitarne jeden z właścicieli posesji w cyrkule powązkowskim. W ogóle zaś sędziowie pokoju w ciągu tygodnia za takież nieporządki skazali 14-tu właścicieli na sumę 432 rs. W tym samym okresie czasu komisje sanitarne zrewidowały 802 posesje i 32-ch gospodarzy pociągnęły do odpowiedzialności sądowej.

= Na prośbę p. kuratora szpitala praskiego zarząd miejski ofarował się wydać bezpłatnie ze szkółek miejskich pewną ilość drzewek i krzewów dla tego szpitala. Mają one posłużyć do upiększenia terytorjum, zajmowanego przez szpital, a jednocześnie dodatnio wpływać na warunki sanitarne tej miejscowości.

= Pełne posiedzenie komitetu kanalizacyjnego zostało po raz drugi odroczone i odbędzie się stanowczo we wtorek dnia 3-go czerwca, o godz. 7-ej wieczorem, w biurze zarządu przy ulicy Królewskiej nr. 41.

= W krótce spodziewaną jest komisja, wydelegowana z Petersburga, celem zbadania robót kanalizacyjnych i wodociągowych w naszem mieście, a składająca się z pp. Giberta, Sokołowa i Ałtuchowa.

= Projekt wycieczki gimnastycznej uczniów V-go gimnazjum do Pruszkowa został zaniechanym— i w ogóle w b. r. szkolnym nie odbędzie się.

= Dotychczasowy inspektor podatkowy 2-go oddziału m. Warszawy, r. dw. Semeneńko-Kramarewski, został mianowany naczelnikiem 3-go wydziału warszawskiej izby skarbowej.

= Władza wyższa zatwierdziła na urzędach zgromadzenia rymarzy: p. Blumberga starszym, a p. Kurowskiego podstarszym tegoż zgromadzenia.

= Wikarjusz parafji Wniebowzięcia N. M. Panny w Łodzi, ks. Stanisław Wiśniewski, został przeniesiony, jak donoszą *Warsz. gub. wied.*, na wikarjat do Warszawy przy parafji św. Trójcy, której wikarjusz, ks. Mieczysław Szmurło, otrzymał wikarjat przy parafji Przemienienia Pańskiego na Miodowej.

= Jeneralny superintendent kościoła ewangelickiego, Waldemar Ewert, wyjechał do Pułtuska.

= Legaty.

Donosiliśmy już ogólnikowo o zapisach ś. p. Adama Sławińskiego, zmarłego w początkach b. m.

Obecnie podajemy szczegółowo legaty: 10,000 rs. na stypendja naukowe dla uczniów z rodziny Sławińskich, lub Strawińskich; 1,500 rs. na zakład paralityków; 1,500 rs. na kasę pomocy naukowej imienia Mianowskiego, wreszcie po 1,200 rs. na budowę trzech kościołów, mianowicie: Wszystkich Świętych na Grzybowie, Piotra i Pawła na Koszykach, oraz parafjalnego na Pradze.

Nadto ś. p. Sławiński poczynił legaty na korzyść służących, którzy u niego dawniej pozostawali w obowiązkach.

= Niedoszłe.

Zapowiedziane na wczoraj posiedzenie sekcji handlowej w Towarzystwie przemysłu nie przyszło do skutku, z powodu niezebrania się dostatecznej liczby członków.

Fak ten nastręcza nam parę uwag, jak sądzimy, w tym razie niezbędnych.

W stosunkach naszych ekonomiczno-społecznych Towarzystwo przemysłu odgrywa rolę wydatną. Stanowi ono jeden z wielce użytecznych organów, za którego pośrednictwem uwydatniać się mogą potrzeby nasze i przy którego pomocy odnajdują one właściwe poparcie.

Sekcje: chemiczna i techniczna, więcej z sobą zsolidaryzowane, wykazały, jak użytecznie posługiwać się można posiedzeniami sekcyjnemi i że posiadają one tyle żywotności, iż zainteresować zarówno mogą specjalistów, jak i niespecjalistów.

Dla czegóż inne sekcje, jak handlowa, rzemieślnicza i rolnicza, z trudem zaledwie gromadzą ograniczoną liczbę słuchaczów, albo, pomimo ważnych kwestyj, jak wczorajsze, wypisanych na porządku dziennym, odraczać muszą swe posiedzenie?

Odnośne sfery są przecież dość liczne. Brak im więc w tym wypadku i solidarności i dobrej woli.

A zaiste nic nie mają na swoje usprawiedliwienie.

Sądzimy przeto, że jeżeli z jednej strony same prezydja sekcji winnyby pomyśleć o nadaniu jakiegoś nowego impulsu posiedzeniom, z drugiej członkowie muszą pamiętać, że cel posiedzeń ma ich interesa realne na celu, iż interesa te bez prawdziwego współudziału zainteresowanych przeprowadzić się nie dadzą.

Nadto należy przypomnieć, że posiedzenia sekcyjne otwarte są dla wszystkich członków towarzystwa bez żadnych ograniczeń i że sprawy, przez każdą sekcję poruszane, noszą przeważnie charakter użyteczności ogólnej, a że każdy z członków przykładający tu cząstkę swej pracy, popiera rzecz pożytku ogólnego.

= Kasy rzemieślnicze.

Posiedzenie zwyczajne członków zarządu kas pożyczkowo-rzemieślniczych odbyło się wczoraj, o godzinie 7-ej wieczorem, w sali Towarzystwa dobroczynności.

P. Wiktor Magnus, naczelnik sekcji, po odczytaniu protokółu, w krótkich słowach zagaił sesję.

Uchwalono wyznaczyć stałego kontrolera, któryby nietylko badał przebieg spraw, ale nadto egzekwował wyroki przeciwko niewypłacalnym dłużnikom.

Przedmiotem obrad były również kwestje administracji wewnętrznej.

W rozprawach brali udział: naczelnik sekcji, p. Magnus; jego pomocnik, p. Keppe; sekretarz, ks. Chełmicki; pp. Brodzki i Kirszrot-Prawnicki.

= Fałsz.

Od dłuższego czasu *Kurjer* nasz otoczony jest argusową opieką *Roli*, która w rozmyślnem zaślepieniu wpada nierozmyślnie w takie absurda, iż potrzeba wiele, b. wiele łatwowierności, ażeby... coś podobnego tolerować.

Nie gniewamy się z powodu zaczepek, broń Boże, zwykle nawet do tego przytułku chorych umysłowo nie zaglądamy, a jeśli od czasu do czasu wpadnie nam w rękę jaki numer sławetnego organu—ot, pośmiejemy się z serca.

Bo i jak się nie śmiać!...

W numerze ostatnim *Rola* napada na nas za to, iż *Kurjer* drukuje ogłoszenia .. akuszerek.

Śmieszny pocisk zdradza, jeżeli nie złą wolę, to ignorancję.

Ponieważ *Rolę* można posądzić i o jedno i o drugie, więc zaznaczamy, iż wszystkie ogłoszenia kontrolowane są i podpisywane przez urząd cenzury w kancelarji p. oberpolicmajstra, kilka zaś ich kategoryj nawet po uprzedniem poświadczeniu przez właściwą władzę.

Ogłoszenia np. nauczycielek i nauczycieli cenzura policyjna podpisuje o tyle, o ile interesanci okażą upoważnienia władzy naukowej, ogłoszenia znowu akuszerek muszą być uprzednio poświadczone przez urząd lekarski.

Że taka podwójna kontrola w wielu razach jest arcysłuszną, nikt nie zaprzeczy, ale nikt też nie będzie miał chyba wątpliwości, przeciwko komu właściwie skierowany jest bezmyślny wybuch *Roli*...

= Wyścigi w Moskwie.

W drugim dniu wyścigów na torze w Moskwie rozegrano sześć biegów, a mianowicie:

Nagrodę Wadima rs. 1,500, dystans 1½ wiorsty, zdobyła „Miss-Bernard” hr. Ribopiera, drugą była klacz p. Tadeusza Dorożyńskiego.

W biegu o nagrodę Towarzystwa rs. 1,200, dystans 2 wiorsty, pierwszy przybył do mety „Archi-Duc” A. J. Łazarewa, ze stadniny W. Mysyrowicza, drugim był „Hartington” T. Dorożyńskiego.

Nagrodę Sprzedażną rs. 600, dystans 2 wiorsty, zdobyła klacz „Kamelja”, pochodząca ze stadniny rządowej Chrienowskiej, drugą była „San-Marino” G. J. Kristiego.

Nagrodę Pocieszenia rs. 1,000, dystans 2 wiorsty, zdobyła klacz „Miss-Mod” hr. Ribopiera.

Nagrodę Presniską rs. 2,500, dystans 2½ wiorsty, otrzymał „Beb”, drugą była klacz „Kitti” p. Curikowa, ze stadniny p. Wodzyńskiego.

Nagrodę z przeszkodami rs. 400, dystans 2 wiorsty 100 sążni, wziął „General”; drugim był „Karmin”, trzecim „Nirwani”.

= Jutro.

Zabawy dla dzieci w ogrodzie zoologicznym cieszą się coraz większem powodzeniem, a to dzięki zabiegliwości zarządu, który stara się wciąż o urozmaicanie programu.

Jutrzejsza zabawa rozpocznie się o godzinie 4½ koncertem orkiestry wojskowej, następnie zaś puszczony będzie wielki balon.

Potem pod wodzą p. M. Olszewskiego rozpoczną się tak dzieciom miłe i zdrowe ćwiczenia gimnastyczne.

Z nastaniem zmroku spalone będą ognie sztuczne.

= Niedoszły konkurs.

W dniu wczorajszym w jednym z omnibusów kąpielowych przy brzegu praskim miał się odbyć konkurs pływacki, zwołany przez grono pań, uprawiających tę sztukę.

Z powody chłodnej wody, tudzież niestawiennictwa kilku pań „zameldowanych”, konkurs odłożono do przyszłego wtorku.

= Orkiestra szewcka.

W dni świąteczne na Saskiej Kępie grywa kapela, złożona z dwudziestu pracowników kunsztu szewckiego.

Orkiestra, której przewodniczy były feldfebel kapeli wojskowej, a obecnie czeladnik, ćwiczy się trzy razy tygodniowo.

Orkiestra szewcka wkrótce na czele kompanji pątników podąży do Częstochowy.

= Powozy do Persji.

Bawiący w Warszawie przed kilkoma dniami konsul perski z Tyflisu, Mirza Riza khan, zamówił u jednego z fabrykantów dwa powozy, przeznaczone dla małżonki szacha.

Powozy w ciągu czterech tygodni mają być wykończone i wysłane do Teheranu.

= Z przemysłu.

Istniejąca dotąd za rogatkami wolskiemi fabryka wyrobów szklisto-krzemienno-szmerglowych ma być wkrótce powiększoną.

Jednocześnie właściciel zamierza przenieść ją z zamiejskich okolic do samego miasta.

= Linochód.

Jeszcze jeden Blondin zapowiada przyjazd do Warszawy w celu popisywania się z chodzeniem po linie.

Gość mianuje się „jedynym prawdziwym Blondinem”, zaś wszystkich innych nazywa naśladowcami.

Iluż jest tedy rzeczywistych Blondinów?...

= Błędna pogłoska.

W onegdajszym numerze zamieściliśmy wiadomostkę, p. t. „Smutna majówka”.

Rzecz dotyczyła pani Ł., żony jednego z prawników.

Ktoś puścił pogłoskę, że pani Ł., będąc już poprzednio chorą, nieoględnie postąpiła, przedsiębiorąc wycieczkę, pogorszającą jej stan do tego stopnia, iż nastąpił zgon tak rychło.

Pogłoska ta, przedstawiająca w niekorzystnem świetle rozsądek i takt życiowy nieboszczki, a tem samem mogąca uwłaczać jej pamięci, stanowczo jest błędna.

Groźna i krótkotrwała choroba p. Ł. wywołana została innemi przyczynami, nie mającemi z majówką nic wspólnego.

= Przy pracy.

W dniu wczorajszym podoficer kominiarski oddziału nalewkowskiego, Józef Łosiewicz, schodząc z dachu domu nr. 3, przy ul. Bonifraterskiej, spadł na kupę odcinków metalowych i przeciął sobie lewą rękę.

Zemdlonego odwieziono na kurację do baraku Czerwonego Krzyża.

— Rozhukany wół.

W dniu wczorajszym, o godz. 8-ej rano, na Szmulowiźnie wyrwał się wół, prowadzony do rzeźni.

Spłoszone zwierzę, uciekając w stronę szosy radzymińskiej przewróciło aż pięć osób.

Z tych Antonina Jagdorska, żona stolarza, poniosła dotkliwy szwank w krzyżu, a 14-letnia Wiktorja Niementowiczówna została stratowaną i ma silnie uszkodzoną klatkę piersiową.

— Żywa piramida.

Onegdajszego wieczora kilkunastu młodych ludzi, zabawiając się na Saskiej Kępie, między innemi ćwiczeniami gimnastycznemi, urządziło t. z. „żywą piramidę".

Na nieszczęście wskutek nierówności gruntu, jeden ze stanowiących podstawę piramidy potknął się i upadł.

To spowodowało wywrócenie się wszystkich, a będący na wierzchu Józef Słomiński, 16-letni młodzieniec, syn urzędnika kolejowego, upadł w tył ze znacznej wysokości.

Biedny chłopiec zemdlał.

Podniesiono go ze złamaną nogą, a co ważniejsza silnem uszkodzeniem w krzyżu.

Stan zdrowia S. jest niebezpieczny, gdyż nawet przy ocaleniu życia grozi mu ciężkie kalectwo.

— Zamachy samobójcze.

Przed kilkoma dniami do zakładu przy ul. Świętojerskiej pod nr. 27-ym przywieziono młodą dziewczynę Aleksandrę [illegible]szewską.

Ofiara usiłowała wydostać się, gdy jednak prośby nie skutkowały, dziewczyna wypiła sporą dozę kwasu octowego.

Gr. znaleziono w pokoiku w stanie zupełnie bezprzytomnym.

— Stróż mostu kolejowego od strony Warszawy, zauważył wczoraj po południu jakiegoś człowieka, który przechadzał się ciągle po pokładzie.

Nieznajomy upatrzywszy chwilę, kiedy nikt nie przechodził, przeszedłszy przez balustradę, rzucił się do Wisły.

Nad brzegiem znajdowali się rybacy, pospieszyli więc zaraz z pomocą i samobójcę wyratowali.

Po przywróceniu do przytomności, desperata odwieziono do cyrkułu, gdzie w nim poznano właściciela sklepiku przy ulicy Gęsiej nr. 75, Antoniego Kostrzyckiego.

— Pożary.

W dniu wczorajszym o godz. 12-ej w południe w domu pod nr. 37-ym przy ul. Zgoda w kuchni zapaliła się terpentyna, od której zajęły się sprzęty kuchenne.

Przybyły na miejsce oddział nowoświecki ogień w krótkim czasie ugasił.

Około godziny zaś 7-ej wieczorem oddział praski został zaalarmowany, iż za rogatką moskiewską, w gminie Wawer, wybuchł pożar.

Spłonęły zabudowania gospodarskie, kryte słomą, należące do wójta tejże gminy p. Hermana; o ratunku nie mogło być mowy i całe zabudowania spłonęły.

Oddział praski ograniczył swój ratunek na umiejscowieniu ognia.

Oddziały nalewkowski i ratuszowy zwrócono z drogi.

Przyczyna pożaru niewiadoma.

Wnioski rolników.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego*.)

Kalisz 29-go maja.

Wybory do władz Towarzystwa kredytowego rozpoczęły się przedwyborczem zebraniem w d. 27-ym b. m., o godz. 5-ej po połud., które odbyło się w sali Towarzystwa na żądanie prezesa wyborów p. Józefa Łubieńskiego ze Starzenia.

Przewodniczącym został wybrany przez aklamację p. Teodor Radoński z Jarantowa.

Pierwszy przemawiał p. dr. fil. Henryk Chrzanowski z Jastrzębnik, stawiając wnioski następujące:

1) aby władze naczelne Tow. kred. ziem. przygotowały projekt konwersji listów zastawnych 5% na 4%;

2) aby projekt powyższy w życie wprowadzony został z chwilą odpowiedniego położenia rynku pieniężnego;

3) aby dla ułatwienia wprowadzenia w życie powyższego projektu konwersji zamkniętem zostało wypuszczanie listów serji V-ej, a w zamian zaprowadzonem natychmiastowe wydawanie listów 4%, każdemu zaś stowarzyszonemu dozwoloną została stosownie do jego życzenia zamiana listów zastawnych 5% na 4%;

4) aby władze naczelne Tow. kred. ziem. postarały się natychmiast o wprowadzenie w życie listów zastawnych bezseryjnych, rocznych, wzorem istniejących od 25-ciu lat w W. Ks. Poznańskiem. Listy tego rodzaju wydawane bywają na wszystkie te majątki, które w jednym i tym samym roku przystąpiły do Towarzystwa i tworzą jeden okres amortyzacyjny;

5) aby zarządzone zostało wydawnictwo roczników Tow. kred. z., przedstawiających nie tylko ogólny pogląd na finansową czynność Towarzystwa, lecz nadto zawierających dokładne sprawozdanie z ogólnych zebrań dyrekcji głównej, komitetu i z zebrań ogólnych władz Towarzystwa; aby roczniki te każdemu ze stowarzyszonych, uprawnionych podług § 12-go ustawy z r. 1888-go do brania udziału w wyborach, były przesyłane bezpłatnie;

6) ażeby ogólne zebrania władz naczelnych odbywały się częściej, aniżeli to obecnie ma miejsce; w ten sposób członkowie dyrekcji głównej i komitetu będą mieli możność częstszego porozumiewania się i ważniejsze rozporządzenia będą uchwalone na ogólnych zebraniach, a nie posiedzeniach kompletów kadencyjnych.

Wnioski swoje p. Chrzanowski motywował.

Nastąpiły ożywione rozprawy, w których udział brali pp. Kłobukowski, Józef Łubieński, Zygmunt Łaszczyński, Edmund Kurnatowski i Artur Dzierzbicki.

Obecni przyjęli wnioski, postawione przez p. Henryka Chrzanowskiego, jednomyślnie.

W dalszym ciągu zabrał głos p. Cyprjan Nieniewski z Sędzic i postawił trzy wnioski, lecz takowe z powodu spóźnionej pory zostały oddane do zbadania komisji *ad hoc*, w skład której weszli pp. Teodor Radoński, Stanisław Pieczyński, Jan Wężyk, dr. fil. Henryk Chrzanowski i Cyprjan Nieniewski.

Komisja zaprosiła do swego łona w celu zasiągnięcia informacji pp. Kłobukowskiego i Łebkowskiego i następnie sformułowała wnioski p. Nieniewskiego w sposób następujący:

Wśród nienaturalnych obecnie warunków handlowych w naszym kraju, oraz z tego powodu upadającego kredytu, nasuwa się wielka konieczność wytworzenia dla ziemian kredytu stałego, pewnego i o niskim procencie. W § 260 ustawy z r. 1888-go jest wzmianka o funduszach, któremi może rozporządzać komitet Tow. kr. ziem., zaś w uwadze do tego paragrafu jest wskazana możność użycia tych funduszów na pożyczki krótkoterminowe dla stowarzyszonych. Aby więc te fundusze mogły być użyte na cel powyższy dla stowarzyszonych, prosimy, aby władze Tow. kr. ziem. zwróciły się do p. ministra finansów o wyjednanie wyłącznie dla użytku członków Tow. kred. ziem. pozwolenia na utworzenie przy wszystkich dyrekcjach szczegółowych kredytu z udziałem 10% osób, chcących korzystać z tego kredytu, jak również, aby dozwolonem było przyjmowanie prywatnych kapitałów do udziałów w czynnościach Towarzystwa wzajemnego kredytu, a to w celu dostarczenia większych funduszów dla mogących korzystać z tego kredytu.

W dniu następnym, o godzinie 9-ej rano, na solennem nabożeństwie, odprawionem w kościele św. Mikołaja przez ks. prałata Falkiewicza, o godz. 10-ej rano prezes wyborów, p. Józef Łubieński, złożywszy przysięgę na ręce jw. gubernatora, Daragana, zagaił wybory przemówieniem, w którem zaznaczył ciężkie położenie ekonomiczne kraju, zwracając uwagę, że Towarzystwo kredytowe ziemskie udzielaniem kredytu taniego i łatwego wpływa na złagodzenie krytycznej obecnie i przejściowej chwili dla przemysłu rolniczego, że los i byt instytucji zależnym jest od osobistości, wchodzących w skład Towarzystwa, że wobec tego, obowiązkiem jest wyborców wybrać ludzi z sercem, głową, poczuciem obowiązku obywatelskiego i honoru, gdyż tem dadzą dowód, że obowiązki swoje obywatelskie, jako wyborcy, spełnili godnie i sumiennie.

Na asesorów wyborów powołani zostali pp.: Artur Dzierzbicki i Emil Tarnowski, na sekretarza p. Maksymiljan Młodzianowski.

Następnie p. Władysław Łebkowski, radca dyrekcji głównej, odczytał referat, będący odpowiedzią na wnioski, postawione na ostatnich wyborach we wszystkich oddziałach dyrekcyj szczegółowych.

Do przejrzenia rachunków i ksiąg, przedstawionych przez dyrekcję szczegółową, zaproszeni zostali pp.: Teodor Radoński, Zygmunt Łaszczyński i Tadeusz Wyganowski.

Nastąpiły wybory, których rezultat znany jest czytelnikom z telegramów. *R.*

KOTATNIK TERMINOWY.

— Od dnia dzisiejszego kolej petersbursko-warszawska wprowadza letni rozkład biegu pociągów. Od tej daty pociąg pocztowy wychodzić będzie z Warszawy o godz. 10 m. 50 zrana, przybywać zaś do Warszawy o 7 m. 40 wieczorem; pociąg osobowy wychodzić będzie z Warszawy o godz. 12 m. 5 w nocy, przybywać zaś do Warszawy o 7 m. 45 zrana.

— D. 1-go czerwca, o godz. 1-ej po południu, w sali magistratu warszawskiego, odbędzie się sesja zgromadzenia drukarzy, sprawozdawcza za r. z., oraz zapisowa i wypisowa.

— Od d. 1-go czerwca spłacane będą 4% listy likwidacyjne Królestwa Polskiego, wylosowane w d. 1-ym, 3-im i 4-ym marca r. b.

— Z d. 1-ym czerwca spłacane będą wylosowane d. 1-go marca r. b. russkie czteroprocentowe obligacje złotej pożyczki z r. 1889-go.

— Od d. 1-go czerwca spłacane będą wylosowane d. 1-go marca r. b. bilety drugiej $4\frac{1}{2}$% pożyczki russkiej z roku 1860-go na 100 f. st.

— Od d. 1-go czerwca kursować zacznie na kolei warszawsko-wiedeńskiej na przestrzeni od Warszawy do Skierniewic codzienny pociąg osobowy o wszystkich trzech klasach. Pociąg ten będzie wychodził z Warszawy o godz. $11\frac{1}{2}$ w nocy, z Włoch o 11 m. 42, z Pruszkowa o 11 m. 56, z Brwinowa o 12 m. 8, z Grodziska o 12 m. 21, z Rudy o 12 m. 42, z Radziwiłłowa o 1-ej i stanie w Skierniewicach o 1 m. 15 w nocy; ze Skierniewic będzie wychodził o 6 m. 33 zrana, z Radziwiłłowa o 6 m. 51, z Rudy o 7 m. 12, z Jaktorowa o 7 m. 25, z Grodziska o 7 m. 37, z Brwinowa o 7 m. 51, z Pruszkowa o 8 m. 6, z Włoch o 8 m. 23, a stanie w Warszawie o 8 m. 35 zrana. Od powyższej daty pociąg osobowo-miejscowy z Kutna wychodzić będzie o godz. $5\frac{1}{2}$ zrana, z Pniewa o 6-ej, z Łowicza o 6 m. 38, ze Skierniewic o 7 m. 32, z Radziwiłłowa o 7 m. 51, z Rudy o 8 m. 14, z Jaktorowa o 8 m. 27, z Grodziska o 8 m. 42, z Brwinowa o 8 m. 57, z Pruszkowa o 9 m. 16, z Włoch o 9 m. 33, do Warszawy przybędzie o 9 m. 45 zrana.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Szanowny redaktorze!

Na skutek zamieszczonego w *Gazecie losowań* kategorycznego zaprzeczenia, jakoby dyrekcja główna Towarzystwa kredytowego ziemskiego nie zawarła żadnej i z nikim konwencji o zamianę listów zastawnych ziemskich serji I-ej na V-tą, niżej podpisany dom bankowy podaje do wiadomości, iż z rozporządzenia dyrekcji głównej za nr. 10,646 z d. 6-go maja r. b. konwersja rzeczonych seryj oddana została do *wyłącznego* załatwienia przez nas.

Z wysokiem poważaniem.

Radziszewski i sp.

— Na ręce hr. Wiktora Ronikiera, wiceprezesa komitetu dla rozszerzenia zakładu sierot, wpłynęło od p. Marjana Olszewskiego z konkursu gimnastycznego rs. 60 kop. 25, od p. Ferdynanda Boye ze zgromadzenia młynarzy rs. 8 kop. 15 i od p. Paulina Dąbrowskiego rs. 10.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Witold Muraszko,

doktór medycyny, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zmarł dnia 28 maja 1890 r., przeżywszy lat 44. Pogrążona w głębokim smutku żona zaprasza kolegów, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele parafjalnym na Pradze w dniu 31-ym maja, to jest w sobotę, następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz bródzieński. —756—

Z SĄDÓW.

O kawę.

Stosunki handlowe bywają często do tego stopnia skomplikowane, że pod zewnętrzną ich formą trudno wprawnemu nawet oku dopatrzeć się istoty rzeczy. Taki właśnie stosunek zawiązany został pomiędzy domem handlowym, istniejącym w Hamburgu pod firmą: „J. Renner et C[o]" i kupcem warszawskim Filherem.

Pierwszy stosunki swoje z Filherem podaje za operację handlową kupna i sprzedaży, drugi za pozbawioną opieki prawa grę giełdową i z tej zasady wychodząc, odmawia zapłaty żądanych przez Rennera sum.

Pod rozpoznanie sądu przyszło więc pytanie, który z tych poglądów ma za sobą słuszność.

Okoliczności sprawy, według powództwa, były następujące. Pozwany Filher zażądał w lipcu 1888 r. od Rennera sprzedania na jego rachunek 500 worków kawy „Good average Santos", co też powód wykonał na hamburskiej giełdzie towarowej, sprzedając kawę po $59\frac{1}{2}$ fen. za $\frac{1}{2}$ kilo z dostawą we wrześniu kasie towarowej likwidacyjnej (Waaren Liquidationscasse).

Pozwany zgodził się na tę operację i wkrótce potem zażądał dokonania przez Rennera drugiej takiej samej sprzedaży. Renner sprzedał znów na rachunek 500 worków po $59\frac{1}{2}$ f. z dostawą we wrześniu, następnie znowu taką samą ilość po $55\frac{3}{4}$ f., z dostawą w październiku. Filher za każdym razem akceptował listownie dokonane przez Rennera czynności i poddawał się warunkom ustawy hamburskiej kasy likwidacyjnej. Początkowo wypełniał on te warunki i w miarę zmian w cenach kawy przysyłał powodowi różnicę, tak, że do 31-go sierpnia 1888-go r., ostatni otrzymał już od Filhera ogółem 16,592 m. 50 f., później jednak tenże dalszej wypłaty różnicy odmówił.

Wtedy Renner uzyskał wyrok Landesgerichtu hamburskiego, który żądanie jego, wynoszące 74,221 m. 70 f., w całości zasądził.

Ponieważ zaś Filher wyroku sądu handlowego wykonać nie chciał, wystąpił do sądu tutejszego. W obronie swej Filher oświadczył, że pretensja Rennera wynika z gry giełdowej, z której wygrana według art. 1965 kod. cyw. nie daje prawa do żadnej akcji.

W odpowiedzi na to Renner oświadczył, że nie był właściwie nabywcą, lecz tylko pośrednikiem Filhera. Do pośrednictwa kupców miejscowych uciekać się muszą wszyscy, pragnący dokonywać jakiekolwiek operacje na giełdzie hamburskiej. Filher zwrócił się więc do Rennera, a ten do kasy likwidacyjnej przyjmując na siebie obowiązek dostawienia na trzy dni przed oznaczonym terminem przedmiot sprzedaży.

Na pewność dostarczenia towaru i uiszczenia różnicy w cenie na wypadek niedostarczenia zamówionej ilości, Renner złożył kasie odpowiedni zadatek, żąda więc takiegoż samego zabezpieczenia od Filhera, za którego wniósł do kasy jako gwarancję wykonania przez niego warunków umowy około 100,000 marek. Po odtrąceniu sumy, posiadanej przez Filhera na kredycie, przypada jeszcze 74224 m.

Sąd handlowy w całym tym stosunku uznał grę giełdową. Różni się ona od rzeczywistej sprzedaży z dostawą w pewnym określonym terminie tem, że strony przy samem zawarciu umowy już są zdecydowane nie dostawiać wcale sprzedawanego przedmiotu, ale tylko zapłacić różnicę ceny, w terminie wyznaczonym dla dostawy.

W danym wypadku nie można nie zauważyć, że warunki zawartej przez obie firmy umowy nie miały na celu rzeczywistej sprzedaży z dostawą na termin, gdyż w umowie tej przewidziano zagwarantowanie fluktuacji cen za pomocą zadatku, wnosić lub zwracać się mającego aż do nadejścia terminu dostawy w miarę podnoszenia się lub spadania cen.

Ponieważ zaś Renner nie dowiódł, ażeby jako pośrednik, dostarczył rzeczywiście nabywcy w określonym terminie sprzedany przez Filhera towar, sąd handlowy akcję oddalił. Izba sądowa wyrok ten w całości zatwierdziła.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 30-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — Dziś, o godz. 3-ej po południu przybył do Petersburga włoski następca tronu. Ich Cesarskie Mości przybyli z Gatczyny. Najjaśniejszy Pan powitał księcia na dworcu kolejowym. Jego Cesarska Mość był w mundurze jeneralskim z orderem Annunciaty na złotym łańcuchu. Na dworcu obecni byli Ich Cesarskie Wysokości Wielcy Książęta, jeneralicja i poselstwo włoskie. Wartę honorową wystawił pułk strzelców lejb-gwardji. Wartę poprzedzała orkiestra i sztandar. Na prawem skrzydle stał Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz i wyżsi oficerowie gwardji. Podczas nadejścia pociągu orkiestra grała włoski marsz Królewski. Najjaśniejszy Pan uścisnął księcia następcę tronu, poczem razem z nim odbył przegląd warty honorowej. Nastąpiło wzajemne przedstawienie świty. Najjaśniejszy Pan z księciem w otwartym powozie udali się przez ozdobiony flagami i przepełniony tłumami spacerujących Newski Prospekt do Pałacu Zimowego, gdzie książę przedstawił się Najjaśniejszej Pani. Książę następca tronu włoskiego oddał następnie wizyty Ich Cesarskim Mościom, Wielkim Książętom i Wielkim Księżnom. O g. 6-ej dany był w Pałacu Aniczkowskim obiad familijny.

Petersburg 30-go maja. (*Tel. Aj. półn.*)— Ogłoszone zostało rozporządzenie o ustanowieniu marek do opłacania stempla sądowego. Stempel, pobierany w myśl art. 848, 850 i 851 ust. sąd. cyw. w sprawach, ulegających kompetencji ogólnych instytucyj sądowych, o ile nie przewyższa 25 rs., winien być opłacany markami sądowemi, w innych zaś razach w gotowiźnie. Marki sądowe dzielą się na pięć kategoryj: po 25 kop., po 50 kop., po rublu, po 3 ruble i po 5 rubli.

Wiedeń 30-go maja. (*Tel. pr. K. War.*) — Arcyksiężna Marja Walerja przed ślubem złoży urzędową deklarację zrzeczenia się prawa do następstwa tronu.

Praga czeska 30-go maja. (*Tel. pr. K. W.*)— Wpłynęło już 2383 petycyj do sejmu przeciw ugodzie.

Berlin 30-go maja. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Rekonwalescencja cesarza postępuje wciąż pomyślnie.

Berlin 30-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Dzisiejsza *Nationalzeitung* zaprzecza wiadomości londyńskiej, jakoby rokowania pomiędzy Niemcami i Anglją w sprawie afrykańskiej zostały zerwane.

Berlin 30-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Dr. Peters donosi, że w końcu czerwca przybędzie do Zanzibaru.

Poznań 30-go maja. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Arcybiskup gnieźnieński, ks. Dinder, zmarł dzisiaj przed południem.

Bern (w Szwajcarji) 30-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Rada związkowa uchwaliła dzisiaj projekt do prawa o wydawaniu przestępców rządom zagranicznym. Projekt zakazuje wydawania w obce ręce osób, będących pod zarzutem zbrodni, albo przestępstwa politycznego, dopuszcza wszelako wydania, pomimo pobudek politycznych, dokonanej czynności zbrodniczej, jeżeli czynność ta miała przeważnie charakter zbrodni pospolitej. W pojedyńczych wypadkach rozstrzyga o naturze i powodach czynności rada związkowa. (*Aj. półn.*)

Paryż 30-go maja. (*Tel. pr. Kur. War.*) — *Petit Journal* zamieszcza *interview* z Liebknechtem. Zapewnił on dziennikarza francuskiego, że socjaliści pragną pokoju. Cesarz jest dotąd zagadką, niepodobna wszakże zaprzeczyć, że dekrety lutowe były niespożytą jego zasługą. Alzację i Lotaryngję należałoby przyłączyć do Szwajcarji. Usunęłoby to z drogi kamień wieczystej obrazy.

Rzym 30-go maja. (*Tel. pr. Kur. War.*)— W Palermo bandyci, przebrani za karabinierów, porwali bankiera Arrigoniego wraz z synem i służącym. Żądają 400,000 lirów wykupu.

Sofja 30-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — Panica skazany został na karę śmierci przez rozstrzelanie za to, że utworzył spisek na życie księcia Koburskiego i ministrów, i zamierzał z pomocą cudzoziemską obalić istniejący porządek państwowy w Bułgarji.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 30-go maja. (*Tel. pryw. Kurjera Warz.*).— Notowania giełdy pieniężnej: Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 85.50, 85.10, 85.50. Przekazy na Berlin (kurs za 3 mies.) 41.80, 41.97½, 41.92½. Przek. na Paryż (kurs za 3 mies.) 33.95, 33.85, 33.92½. Przekazy na Belgję 33.75. Półimperjały nowe po 6.90 płacono. Kupony celne po 1.38 płacono. Srebro po 1.08½ płacono. Dyskonto giełdowe 5½%—7%. Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji 99.87½ płacono, II-ej emisji 100.— płacono, III-ej em. 99.75 w poszukiwaniu, IV-ej emisji 99.75 w poszukiwaniu, V-ej emisji 99.50 płacono, a bilety VI-ej emisji 99.75 w poszukiwaniu. 6% Renta złota z roku 1883-go 149.— płacono. 5% renta złota z 1884-go roku 146.— poszuk., 4% renta złota z 1889 r. 131.75 płacono. Nowa pożyczka II-ej ser. z r. 1890-go —.— nie not. Nowa pożyczka z r. 1890 III serji nie not. Pożyczka wschodn: I em. 99.75 płacono, II em. 99.75 płac. III em. 100 płacono. Pożyczka premjowa z r. 1864-go rs. 229,25 płac. Premjówki z 1866-go roku 213.— płacono. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 210.— płac., a za pełno opłacone sztuki 213 w zaofiar., 5% renta kolejowa 100.— w posz., 5½% renta 103.50 płacono. Nowa pożyczka wewnętrzna 86.62½ posz., 4½ listy zastawne Tow. wzajemnego kredytu ziemsk. 136.— płacono. 4½% nowa pożyczka wewnętrzna —.— w poszukiwaniu. Tendencja giełdy mocna.

Berlin 30-go maja. (*Tel. prywatny Kurjera Warsz.*) — Mocna tendencja zasadnicza wzięła dziś górę i wytworzyła dążność zwyżkową dla większości papierów. Na poprawę usposobienia podziałały również dość liczne zakupy. Targ rentowy trzyma się mocno; rynek wartości russkich, z powodu dość chętnego popytu, wykazuje znowu korzyści. Ruble w obrotach końcomiesięcznych, za które płacono początkowo 236.50, straciły przy zamknięciu czynności urzędowych 25 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami, zyskały ruble w obu terminach 50 fen. Z weksli Warszawa krótkoterminowa lepiej o 20 fen, krótki Petersburg o 50 fen., długoterminowy zaś o 20 fen. Przekazy na Wiedeń notowano wyżej również, krótkie o 50 fen (174.10), długie o 35 fen. (173.10). Listy zastawne ziemskie podniosły się o 25 fen., listy likwidacyjne o 10 kop., a pożyczki wschodnie o 45 kop. Lepsze kursa osiągnęły 4% pożyczki konsolidowane z r. 1880-go, 6% russka renta złota i kupony celne, gorsze natomiast pożyczki premjowe russkie z r. 1866, podczas gdy 4½% listy zastawne russkie i pożyczki premjowe russkie z r. 1864-go nie uległy zmianie. Akcje kredytowe austrjackie podniosły się o 1%. Żyto miało dziś zbyt trudniejszy, szczególnie na dalsze dostawy, a ceny tańsze o 25 fen. dla towaru gotowego i o 1 m. 50 fen. dla dostawowego.

Berlin 30-go maja (*notowanie urzędowe giełdy.*)

Bil.ban. rus. w tr. nst.	236 75	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	236.20	Akcje kredytowe	166.—
Wek. na Petersb. krót.	235.50	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	233 50	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	236 25	Żyto w tow. gotow.	153.50
Wschodnia poż. II em	73.—	Żyto na wiosnę	149.—
Listy zast. serji I-ej	68 75		

Kursa z 29 go maja 236 25, 236 —, 235.—, 233 30, 235.75 72 55, 68 50 165.—, 153.75, 150 50.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 30-go maja. Dostawy ziarna, jak zwykle w piątek, składały się z drobnych partyj. Pszenicy dowieziono około 100 korcy, kupowano tylko wyborowe ziarno, które osiągało po 6 rs., innemi gatunkami nie zajmowano się zupełnie. Żyta wystawiono na sprzedaż zaledwie 40 korcy wyborowy towar sprzedawano po 4.80, za średni płacono 4.35. Owsa dowieziono bardzo nie wiele, bo zaledwie 200 korcy, kupowano przeważnie na detal, stosownie do gatunku po 3.15 do 3.25. Siana i słomy również nie zbyt wielkie ilości, za siano płacono 30, 40 i 42½, za słomę 30 i 35 kop. za pud.

Gdańsk 29-go maja. — Pszenica krajowa w słabem usposobieniu, przy cenach ponownie obniżonych; tylko zdrowe piękne gatunki zdołały utrzymać się w cenie, towar tranzytowy z powodu zupełnego braku zaofiarowania bezczynnie; ceny jednakże pozostały bez zmiany. Płacono za polską tranzyto pstrą chorą 122 funt. 125 m. za tonnę. Terminy transito: na maj-czerwiec 137 mar. w zaofiarowaniu, 136½ m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 137½ mar., 137 m., 136½ mar. płacono, na lipiec-sierpień 137 mar. w zaofiarowaniu, 136½ mar. płacono, na wrzesień-październik 134½ mar. płacono, na październik-listopad 134½ m. w zaofiarowaniu, 134 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 139 mar. Żyto bez zmiany towar tranzytowy bez obrotów. Terminy: na maj-czerwiec krajowe 137½ mar. w zaofiarowaniu, na czerwiec-lipiec tranzytowe 98½ mar. płacono, na lipiec-sierpień krajowe 136½ mar. w zaofiarowaniu, 136 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 97 mar. w zaofiarowaniu, 96½ mar. w poszukiwaniu, tranzytowe 96½ mar. w zaofiarowaniu, 95 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 100 mar., tranzytowego 98 mar. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 3.50 mar., miałkie 3.55 mar., 3.40 mar. za 50 kilogramów. Spirytus, nie podlegający cłu, w towarze gotowym 54 mar., w poszukiwaniu, na październik-grudzień 51 mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 51½ m. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 33¾ mar. w poszukiwaniu, na październik-grudzień 31½ mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 32 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja stała. Kurs w Gdańsku 238.10 mar. za 100 rs.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Stasiowi. — Co się stało, za co ten napad? Nic nie rozumiem. 2029

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 20 p. p.	11 5 rano
Kurjerski I i II kl. (Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do granicy, dalej tylko I ej kl.)	9 20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-bydgoska:		
Kurjerski 3 klasy	3 15 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-terespolska:		
Kurjerski 2 kl. do Brześcia	8 35 rano	7 32 wiecz.
Pocztowy 3 kl. do Brześcia	3 45 p. p.	1 50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10 43 wiecz.	7 1 rano
Towarowo-osobowy 3 kl. do Łukowa	9 10 rano	9 45 wiecz.
Towar.-osob. II i III kl. do Mrozów	5 30 p. p.	9 30 rano
Warszawsko-petersburska:		
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 kl.	11 23 wiecz.	6 38 rano
Osobowy do Białegostoku	5 15 p. p.	9 — rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Osobowy (także do Dąbrowy i Ostrowca)	11 15 wiecz.	8 5 rano
Pocztowy (także do Kielc i Koluszek)	3 30 p. p.	2 15 p. p.
Towarowo-osobowy do Otwocka	7 15 wiecz.	— —
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Koluszek)	7 45 rano	10 2 wiecz.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 — wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
Osobowy do Nowogieorgiewska	4 15 p. p.	9 21 rano
Osobowy w święta i niedziele z Nowogieorgiewska	— —	10 25 wiecz.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 50 p. p.	8 55 wiecz.
Osobowy	7 15 rano	2 57 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	2 14 p. p.	7 54 rano
Osobowy	8 12 wiecz.	3 30 p. p.

Statki parowe Fajansa odchodzą codziennie:

Do Włocławka o godz. 6-ej zrana i 1-ej po południu.
Do Płocka kurjerskie o godz. 1-ej po południu.
„ zwyczajne „ 6-ej i 8-ej zrana.
Do Góry Kalwarji i Mniszewa o godz. 7-ej zrana.
Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza co drugi dzień o godz. 7-ej i pół zrana.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 18 (30) Мая 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).